

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Ignacego i Heleny.
Jutro: Piotra w okowach.
Pojutrze: NMP. anielskiej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 18 zach. 7 53.
Jutro: » » 4 19 » 7 52.
Pojutrze. » 4 21 » 7 50.

Uczciwy głos niemiecki

o projekcie wywłaszczenia. Kiedy większa część prasy niemieckiej tryumfuje już i cieszy się, że nowy projekt antypolski przyjdzie do skutku, gazety szczerze liberalne nie są do projektu bynajmniej zadowolone. I tak np. »Berl. Tgbl.« oświadczył się stanowczo przeciw wywłaszczeniu. A także »Frankf. Zeitung«, która w ostatnim czasie zamieściła kilka artykułów odznaczających się sprawiedliwą oceną stosunku Prus do społeczeństwa polskiego, zamieściła w tych dniach dłuższy artykuł wstępny, w którym wystąpiła przeciw zamiarom rządowym.

Po przedstawieniu historii polityki gruntowej przeciw Polakom, po stwierdzeniu faktu, że dziś już komisya kolonizacyjna nie będzie wykupywała ziemi z rąk polskich, że pozostaną jej tylko do nabywania gruntu niemieckie, dziennik frankfurcki przechodzi do krytyki samej zasady wywłaszczenia. Stosowana jest ona dotychczas tylko wtedy, kiedy — jak np. przy budowie kolei żelaznych, interes jednostki właściciela musi być podporządkowany interesom pewnego ogółu, któremu dana kolej niewątpliwą i jasną korzyść przynosi. W danym wypadku niepodobna dowieść, że wywłaszczenie właściciela Polaka przynosi doraźną korzyść ogółowi. Raczej przeciwnie, jeżeli chodzi o miejscowy ogół polski, przynosi mu niewątpliwą stratę.

Stronictwa konserwatywne, a nawet jeden dziennik liberalny, nie umiały przytoczyć innego argumentu przeciw przedłożeniu rządowemu, jak możliwość znacznego obniżenia cen ziemi. »Podniosłe stanowisko — mówi autor artykułu. — Czy postępuje się względem Polaków sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, mniejsza o to. A jeżeli można zaspokoić interesy Niemców, dalej naprzód! Z taką polityką daleko zajechać nie można.«

Następnie pyta się liberalne to pismo, dla czego istnieje taka różnica w postępowaniu rządu pruskiego z Duńczykami w Szlezwiaku, a Polakami. Pewnie nie dla tego, że Polacy liczniejsi są od Duńczyków. W postępowaniu rządu z Polakami widzi wielki nierozum polityczny, bo Polacy nie stawiliby rządowi tak zaciętego oporu, gdyby się łagodniej z nimi obchodzono. Pismo frankfurckie przychodzi nawet do wniosku, że Polacy przy łagodnym obchodzeniu się z nimi staliby się nawet dobrymi Prusakami.

W możliwość ostatniego zdania frankfurckiego pisma ośmielilibyśmy się powątpiewać. Gdyby bowiem coś podobnego powiedział ktoś przed walką kulturalną, przed prawem o komisji kolonizacyjnej, jednym słowem przedtem, nim nam Bismarck ukazał »żelazną pięść« pruska — a ostatecznie przed strejkami szkolnym, wtedy możnaby się, znając łagodny i słaby nasz charakter narodowy zgodzić na wywody autora. Lecz dziś nabraliśmy w zaciętej walce z rządem o byt nasz narodowy siły i hartu, dziś dziecko każde tchnie po cięgach, jakie otrzymywało w szkole, taką miłością do kultury pruskiej, że obawiać się bynajmniej nie po-

trzebujemy, abyśmy stać się mieli po polsku mówiącymi Prusakami. Trzebaby całych stuleci, aby zarównać przepaść, jaką pomiędzy nami a społeczeństwem niemieckim uczyniła nie agitacja wielkopolska, lecz Bismarck i jego wieley i mali następcy.

W jednym z najnowszych numerów zamieszcza ta sama »Frankf. Ztg.« korespondencję z Poznania, której autor pisze między innymi:

»Większa część tutejszych Niemców wzdyga się na samą myśl takiego barbarzyństwa. Co to ma znaczyć: ludzi zacnych, spokojnych wyrzucać z ojcowskiego dziedzictwa, na którym niejedne rodziny całe wieki przesiadziały! Mądrzej by rząd zrobił, żeby się zabrał do agentów tak polskich jak niemieckich, którzy pod płaszczykiem patriotyzmu handlują ziemią — jedynie dla grosza i przedstawiają się za bohaterów narodowych po jednej i po drugiej stronie. Oburzenie jest tu ogólne.

I słusznie, bo już taki prezydent komisji kolonizacyjnej to u nas mocarz, ma w ręku potężne środki i dysponuje ludźmi, jak mu się podoba. Koła posiadzicieli ziemskich tracą na obywatelskiej swobodzie; trzeba mu się nisko kłaniać, bo może być potrzebny. On rozporządza — jak pan — bezwzględnie ogromnymi dobrami rządowymi. Pan landrat pracuje także w całej pełni swej władzy, jak mały bożek (wie ein kleiner Gott), a że zakres jego władzy jest skromniejszy, więc ulegają mu koloniści, którzy też tracą na osobistej swobodzie.

Ta potęga urzędników nie rozciąga się jedynie na zakres komisji kolonizacyjnej, cierpią od niej także dalsze koła obywatelskie, mianowicie kupcy. Żydów bojkotują i Niemcy i Polacy. Mamy tu wybitne rządy urzędnicze, które dla każdego stają się coraz nieznośniejsze. Wszyscy czują, że po wydaniu prawa o wywłaszczeniu rządy urzędnicze będą wprost straszne.

Widać z tych słów, że nie wszyscy Niemcy godzą się na politykę antypolską rządu, że dla wielu Niemców »rządy urzędnicze« już teraz są nieprzyjemne.

Ksiądz polski przed sądem.

Ciekawy proces toczył się w tych dniach przed izbą karną w Bydgoszczy przeciw znanemu z gorliwości obywatelskiej proboszczowi w Fordonie ks. drowi Nelkemu, temu samemu, któremu ks. biskup Rosentreter nie pozwolił w ostatnich wyborach kandydować na posła.

Chodziło w tym procesie o mowę, jaką na wiecu przedwyborczym w Fordonie wygłosił ks. dr. Nelke o wielkim upośledzeniu Polaków w Prusach, nie tylko co do czysto politycznych spraw, ale także religijnych obywatelskich i gospodarczych. Na podstawie sprawozdania dozoruującego urzędnika policyjnego, p. asesora policyjnego Augustyniego z Poznania, sąd na wniosek prokuratora wytoczył księdzu Nelkiemu proces o »świadome zmyślanie i fałszowanie faktów w celu zohydzenia urządzeń państwowych i rozporządzeń władz«, na podstawie para-

grafa 131 w pięciu punktach.

Ponieważ izba wakacyjna podanych przez obżalowanego księdza Nelkego świadków nie zawezwała, występował jako jedyny świadek dowodowy p. asesor Augustyni.

Ale ks. Nelke, który się sam bronił, przysposobił obszerny materiał odwodowy i podczas obrad zaczął wyłuszczać najróżniejsze fakta i stawiać wnioski o wezwanie świadków tak, że sąd dwa razy udawał się na naradę w tym względzie.

Rozprawy trwały blisku 4 godziny, po czem sąd ogłosił wyrok uwalniający, a kosztą nałożył kasie państwowej — odstępując od wysłuchania i roztrząsania różnych dowodów i przedłożenia dokumentów i artykułów gazet, które ks. Nelke miał przed sobą i sądowi chciał przedłożyć.

Ze świata.

— Niemcy. Pomnik niemiecki na polach Grunwaldu i Tannenbergu, na których 15 lipca 1410 r. król polski Władysław Jagiełło starł na proch łeb hydrze krzyżackiej, proponuje wystawić jedno z pism niemieckich »Hannov. Kur.« Miałoby to być »wielką narodowo-niemiecką manifestacją«. Odślonięcie miałoby nastąpić 10 lipca 1910 r. w 500 letnią rocznicę niemiecko-krzyżackiej klęski. Radzimy Niemcom, aby drugi pomnik wystawili na Psim polu pod Wrocławiem, gdzie im także oręż polski porządnie zadał cięgi.

— W północnej części Berlina dokonano potwornej zbrodni, przypominającej czyny Kuby rozpruwacza brzuchów. Zbrodniarz okrutny rozciął nożyczkami brzuchy trzem małym dziewczątkom. Jedno z dziewcząt umarło krótko po odstawieniu go do lazaretu, podczas gdy dwa inne walczyły ze śmiercią. Jedno dziewczę 4 i pół-letnia Greta Prawitz, ranioną została śmiertelnie w okolicy serca, a prócz tego zbrodniarz rozplątał jej brzuch, że wyszły wnętrzności i pokrajał dolną część ciała. Drugiemu dziewczątku Grecie Senft rozplątał brzuch i rękę; wątpia o utrzymaniu dziecka przy życiu. Trzecią ofiarą zbrodniarza jest 5-letnia córeczka cygarnika Krespela, także ciężko skałeczona. Zbrodniarza nie zdołano dotąd wykryć. W całym Berlinie wre wielkie oburzenie. Policya aresztowała jakiegoś 30-letniego mężczyznę, atoli ranne dziewczęta zeznały, że to nie jest zbrodniarz. Przypuszczają, że zbrodniczych czynów dopuścił się jakiś waryat.

— Podoficer Heckenmüller 4 szwadronu 14 regimentu ułanów szerzył szlachetną sztukę wojenną za pomocą batów, bicia po twarzy, walania pięścią w kregi i w nos, oraz przez to, że nie pozwalał rekrutom brać udziału w jedzeniu. Udowodniono mu poniewieranie podwładnych w dziesięciu przypadkach i niezgodne z przepisami obchodzenie się z podwładnymi w 7 przypadkach. Ponieważ atoli nie czynił tego wszystkiego z rozmysłem, skazał go sąd wojenny w Metz tylko na trzy tygodnie średniego aresztu.

— Jak donoszą niektóre pisma francuskie ks. Bülow starał się wpłynąć na zna-

nego nieprzyjaciela Polaków p. Jules Huret korespondenta »Figara«, podczas bytności jego w Nordernay, aby opinię francuską starał się urobić przyjaźnie dla ewent. prawa wywłaszczenia Polaków. Dotychczas jednak żaden artykuł podobnej treści się nie ukazał.

— Projekt wywłaszczenia przyjdzie. W sprawie projektu wywłaszczenia »Dz. Berl.« donosi: Pewien wybitny (znany nam z nazwiska) działacz niemiecki, utrzymujący ściśle stosunki z kołami rządowymi, wyraził się, jak nam donoszą, że projekt wywłaszczenia Polaków stanowczo będzie wniesiony, w pierwszych dniach sesji jesiennej pod obrady sejmowe. Przywódcy konserwatystów wyrazili już swą zgodę na wywłaszczenie, nie chcą jednak prawa protestu przy sprzedaży, bo wówczas spadnie cena majątków. Wolnomyślnych ma rząd pozyskać obietnicą zmiany sejmowej ustawy wyborczej. Istnieje tylko jeszcze obawa co do stanowiska części izby panów. Ow działacz zdradził także, że podniesienie wielkiego alarmu przez Polaków w opinii europejskiej byłoby w obecnej chwili bardzo rządowi nie na rękę. Wszystkie pogłoski o cofnięciu projektu widocznie naumyślnie były puszczane przez koła oficjalne dla uspienia czujności polskiej.

— **Rosya.** 28 lipca. Spotkanie cesarza rosyjskiego z cesarzem niemieckim nastąpi niebawem. Jacht, mający przewieźć cara na miejsce spotkania poddano szczegółowej rewizji, oficerowie odebrali rozkaz, aby okręt do podróży był na początek sierpnia w pogotowiu. Spotkanie nastąpi prawdopodobnie już 4 sierpnia jak dawniej na wysokości Heli i to wkrótce po powrocie cesarza Wilhelma z podróży po morzu północnym. Carowi towarzyszyć ma minister spraw zewnętrznych Izwołskij, cesarzowi Wilhelmowi kanclerz ks. Bülow.

— **Petersburg,** 27 lipca. Jak donosi »Nowoje Wremia« odkryła policja nowy spiszek na ministra wojny Rödigera. Aresztowano niezmiernie wiele podejrzanych osób, należących do rewolucyjnego związku wojskowego.

— **Francya.** Wykradzenie tajemnicy balonu »Patrie«? W paryskich kołach politycznych i wojskowych bardzo silne wrażenie sprawia wiadomość, że wybudowany świeżo w Medyolanie balon sterowy włoski ma zupełnie tę samą konstrukcję co

balon sterowy »Patrie«. — Równocześnie nadchodzi i z Berlina wiadomość, że wypuszczono tam balon sterowy zupełnie podobnej konstrukcji. Balon został sporządzony przez pruski wojskowy oddział aeronautyczny, a wypuszczony przeciw wiatrowi, wykonywał z zupełnym powodzeniem przez 3 godziny z góry oznaczone obroty. — Zachodzi więc obawa w Paryżu, że zarówno Niemcy, jak i Włochy, zdążyły już wykraść przez swoich agentów i szpiegów tajemnicę balonu »Patrie«.

— W kościele Notre Dame w Paryżu znalazł dziś kościelny pudełko starannie owinięte. Odesłano je do laboratorium, gdzie stwierdzono, że to była bomba.

— **Belgia.** W Antwerpii, gdy król belgijski zwiadał w piątek zakłady marynarskie, otrzymał na pokładzie okrętu »Alberta« anonimowy list, grozący mu śmiercią. Policja zarządziła środki ostrożności i śledztwo.

— **Włochy.** Tutejszy świat lekarski zainteresowany jest wynalazkiem robotnika Pinettiego, który wynalazł środek konserwowania zwłok przy pomocy pewnego rodzaju wstrzykiwań. Trupy przechowane być mogą w stanie zwykłym lub skamieniałym. Zajęto się zbadaniem preparatów, przez Pinettiego przyrządzanych. Wynalazca ma nadzieję rozszerzyć zastosowanie swego wynalazku do stłumienia chorób epidemicznych. Wstrzykiwanie, stosowane do organizmów żywych, nie wywołuje żadnych zaburzeń w tych organizmach.

— **Korea.** W całej Korei panuje wielkie wzburzenie przeciw Japończykom. Wszystkie drogi żelazne strzeżone są przez wojska japońskie, w stolicy patrolują żołnierze japońscy po wszystkich ulicach. Wojsko koreańskie się burzy. Lud zaczyna wszędzie policję i zburzył wczoraj 7 domów japońskich i poranił 6 Japończyków. Wielu z nich ratować się musiało na łodziach. Wielkorządca Japonii zamierza rozwiązać armię koreańską i zastąpić ją japońską. Urzędy koreańskie zajmowane dotąd przez obokrajowców, zastąpione zostały Japończykami.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezya. W niedzielę 28go bm. został dyakon Maksymilian Napiałek, rodem z Brus, obecnie w klasztorze

wana porwać Ellen, gdyż w takim razie posiadłaby straszną broń przeciw swemu wrogowi.

Zagroziłaby nienawistnemu człowiekowi, że zamorduje Ellen i tem zmusiłaby go do wydania uwziętego kochanka.

Teresa poczęła więc zrećnie namawiać Ellen, aby uciekała stąd jak najprędzej, gdyż lada chwila może przybyć jej narzeczony. Jako wygodne schronienie przed pościgiem podała parostatek »Czarodziejka«, gdzie będzie zupełnie bezpieczna.

Ellen nie rozumiała podejścia, jednak na tyle była rozsądną, iż oświadczyła hiszpance, iż musi poradzić się swego wiernego rządcy Sampsona, czy dobrze by było schronić się na parostatek hiszpanki.

Ale stary wierny sługa, postyszawszy o projekcie pięknej hiszpanki, zwąchał zaraz podejście i twierdził, że lepiej bronić się w ruinie przed nieprzyjacielem, niż oddać się dobrowolnie w jego moc, choćby tym nieprzyjacielem była kobieta.

Ellen musiała przyznać słusność twierdzeniem Sampsona i oświadczyła Teresie, że stanowczo nie wyruszy stąd, a tem bardziej nie ma zamiaru schronić się na »Czarodziejka«.

Terese opanowała złość, gniew straszny lecz bezsilny, gdyż wierny rządcza zawsze był w pobliżu swej pani i nie spuszczał z niej oka. Zgrzytnawszy zębami, kląnąc po cichu, piękna hiszpanka opuściła ruiny z mocnym postanowieniem zemścić się na tej bladej dziewczce, jak ją nazywała.

Rozdział 143.

Teresa, przyszedłszy do swego domku, spostrzegła z zadowoleniem, że straż w liczbie sześciu ludzi przybyła już.

Ojców Redemptorystów w Maksymowice Stryj w Galicyi, na kapłana wyświęconego Prymicje swe odprawi dnia 6-go sierpnia w Brusach.

— Pelplin. W poniedziałek 29-go wieczorem rozpoczęły się tu w zakladzie Collegium Marianum ćwiczenia duchowe nauczycieli.

— Ks. administrator Kamiński z Ratała przesiedlony został jako wikary Grudziądza.

— 25-go bm. został w Monasterze dyakon Emil Moske na doktora teologii promowany na podstawie rozpraw na wróceniu św. Pawła.

Gniezno. Dnia 24-go bm. zmarł we Wrocławiu po ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami świętymi, ks. Hieronim Bakański, proboszcz w Dąbrowce, w 65 roku życia a 38 lat kapłaństwa.

Poznań. 30-go bm. obchodził 25-trzej księży archidiecezyi 25 rocznicę kapłaństwa i to: ks. Jaraczewski z Ryczywół, ks. Jany z Sokolnik i ks. Szubert z Dębowa. Wyświęceni w czasie walki kulturalnej Wyrzburgu przez ówczesnego biskupa na, a dzisiejszego arcybiskupa monachijskiego. — † Dnia 26-go bm. zmarł w Wolsztynie na paraliż serca kapłan jubilat, Konstanty Kucharski w 77 roku życia a 60 roku kapłaństwa. Był dawniej proboszczem w Brzyskorzysławie.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 29-go lipca 1904

— W poniedziałek wieczorem skradziono mistrzowi murarskiemu p. Traupe rower, który pozostawił na chwilę przy kawiarni »Imperial«, przy ul. Gutsztackiej. Złodziej jednakowoż zdobyczą nie długo cieszył, zauważył go bowiem pewien robotnik, który też zaraz powiadomił o tem policję, ta zaś puściła się za złodziejem w goń i poznała w nim obłąkanego z Korwa, który niedawno temu tamtąd uciekł.

— **Lekarz polski** mógłby osiedlić w natychmiast w miejscowości, położonej blisko Poznania, do której Towarzystwo H. T. w porozumieniu z rejencją poznańską stara się o lekarza Niemca. Zgłoszenia przysłać do...

Manuela i panna Burke oczekiwała przybycia Teresy w jej buduarze. Spojrzawszy na pochmurną twarz Teresy, domyśliły się zaraz, że piękna hiszpanka doznała niepowodzenia.

Cieszyło to wielce pannę Burke, która tego tylko chciała, aby »Czarodziejka« zetknęła się z »Terrorem«.

— Niepowodzenie! — mruknęła Teresa rozbiegając się. — Ten stary idyota strzeż Ellen jak smok stugłowy i odradził jej schronienie na parostatkach.

Manuela pozostała obojętną; cała ta sprawa mało ją obchodziła. Ale panna Burke słuchała z wyjątkową uwagą. Postanowiła sobie nie dopuścić do powrotu Teresy na parostatek.

— Wprawdzie niepotrzebnie się unoszę — rzekła znów Teresa. — Jeśli Ellen Morris nie chce pójść dobrowolnie, to uprzedzę ją gwałtem rozporządzam ludźmi śmiały, którzy odważą się na wszystko i bez trudu sprowadzą mi tę dziewczynę.

— Nie radziłabym pani czynić tego — odezwiała się panna Burke.

— Dlaczego zapytała Teresa.

— Gdyż jeśli zjawi się człowiek w mieszkaniu i nie znajdzie swej narzeczonej, to całe miesiące szukać jej będzie a »Czarodziejka« nie może przecie zatrzymać się tak długo przy wyspie.

Teresa musiała w duchu przyznać słusność tym wywodom.

Manuela przyłączyła się do zapatrywań panny Burke. Jej życzeniem było wyswobodź jak najprędzej lorda Dunkana i odsunąć się od niebezpiecznych przedsięwzięć przyjaciółki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

214) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— To jest mój kuzyn — rzekła Ellen.

— Ależ kuzyn pani nie nosi zarostu, tylko ciemny wąs ma duże oczy, twarz jego jest uderzającej piękności.

Ellen spojrzała na hiszpankę ze zdumieniem.

— Nie znam takiego człowieka, to nie jest mój kuzyn.

Teresa wydała głośny okrzyk.

— Teraz rozumiem wszystko — zawołała głośno. — Kuzyn pani jest fałszywym Jackiem i więzi prawdziwego.

— W takim razie kuzyn mój nie kochał pani nigdy! — zawołała Ellen.

— Nie — odrzekła Teresa, rzucając na Ellen złowieszcze spojrzenie. — Pani nie znałaś wcale prawdziwego Jacka i dawniejszy narzeczony pani nie sprzeniewierzył ci się nigdy.

W duszy Ellen zawrzała walka.

Więc William pozostał jej wiernym, zdrady nie mogła mu zarzucić. Pozostała tylko straszna świadomość, że i on był mordercą.

O Edwarzie nie pomyślała wcale, gdyż widziała go tylko raz jeden przechodnie.

Ale wiedziała, że William szuka jej, że przyjdzie tutaj. Jego zakrwawione dłonie wyciągną się do niej. Nie, nigdy stać się to nie może... Ellen nie przeczuwała, z jakimi myślami nosiła się Teresa.

Ellen kochała fałszywego Jacka, który więził jej kochanka. Teraz była zdecydowana...

muje biuro »Straży«. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań — Posen.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Purda.** Ofiara do Purdy na uroczystość Przemienienia Pańskiego wyjdzie z Olsztyna w sobotę, o godzinie 10 tej przed południem od krzyża misyjnego.

* **Szabruk.** Odbył się tu w ubiegłą medzielę odpust św! Anny, na który przybyło pomimo niepewnego powietrza bardzo dużo ludzi tak z bliska jak i z dalszej okolicy. Kazanie odbyło się na cmentarzu, które wygłosił w języku polskim ks. prob. K. z Jonkowa. Wygłaszał ten czcigodny kapłan mianowicie sprawę »publiczną«, nadmienając, iż w czasie wyborów powinien się lud nasz skupiać około duchowieństwa i wybierać tylko takich posłów, którzy są prawdziwymi katolikami. (A więc może centrowców, którzy są katolikami; z pośród których wyłonił się już niejeden germanizator, jak np. ks. Glowatzky na Śląsku, który nie potrzebuje się powstydić nawet najzacieklejszego hakatysty. — Przyp. Red.)

Dobrzeby to było, żebyśmy się raz jeszcze doczekali takich czasów, gdzieby lud szedł ręką w rękę z duchowieństwem, lecz musi ono najpierw wyzbyć się swych germanizatorskich dążeń i polityki antypolskiej, co spowodowało rozdwojenie między nami a ludem. Lud nasz byłby zdolen pokochać księży tylko wtenczas, gdyby oni świecili im dobrym przykładem, a nie obalamucali go. Skoro jednak duchowieństwo nasze nadal raz obraną drogą kroczyć będzie, natenczas jest to bardzo wątpliwe. Dziwnem się tylko wydaje, z kąd się od razu tyle Niemców wzięło, było ich przecież pełno na kazaniu niemieckim, gdzie ludzie z polskiego kazania się do kościoła wcale dostać nie mogli. Niestety był to przeważnie lud polski, który z pewnością dla wygody siedzenia, albo co gorsze, z zaprzaństwa tam poszedł.

Bracia kochani! Jeżeli tak nadal postępować będziecie, nie dziwcie się, gdy Niemcy, opierając się na tak wielką liczbę, nabożnych »landsmannów« wysłać petycją do biskupa o pomnożenie kazań niemieckich, która też zapewne zostanie uwzględniona. Zaiście smutny to objaw, że Polacy nie umieją znaleźć narodowości swej uszanować. Jeden z wiedzających.

* **Jańsbork.** Hakatystyczne piśmida napadają ostro na niejakiego p. Roesslera za to, że sprzedał swe dobra Eichenthal (?) na Mazurach w powiecie jańsborskim za 240000 mr. Polakowi p. Mischinsky (zapewne ma być Moszczeński) z Drezna. »Joh. Anz.« a za nim poznański »Tageblatt« szarpia owego Roesslera i żądają, aby mu odebrano urząd przewodniczącego rady miejskiej w Białej i inne urzęda za brak pruskiego patriotyzmu!

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Gdańsk.** Rewizja policyjna odbyła się w tych dniach w mieszkaniu p. A. Turckiego. Szukano jakichś rzekomo niebezpiecznych dla państwa pruskiego książek polskich. Ponieważ p. T. nie było w domu, żądano od żony jego wydania klucza od szafki Towarzystwa Oświata. Gdy pani Turcka oświadczyła, że nie wie, gdzie klucz się znajduje, udał się komisarz do lokalu pana Stepuhn, w którym odbywają się zebrania, kazał ślusarzowi otworzyć szafę a przeszukawszy ją, zabrał ze sobą książkę protokularną.

* **Piaseczno.** Szklarz tutejszy opuścił dla pewnych przyczyn Piaseczno. Życzyłby wypadło, ażeby osiadł się w jego miejsce inny, a interes jest pewny.

* **Kolbudy.** Zeszłej niedzieli powiesił się robotnik Richert z Löblau (?) Zona go jednak wczas jeszcze odcięła i przywołanemu lekarzowi powiodło się po czterogodzinnych usiłowaniach przywrócić go do życia. Po dwóch dniach dopiero wróciła mu mowa. Zamierzał odebrać sobie życie wskutek niezgody w małżeństwie.

* **Wrzeszcz.** W czwartek opuściła dom rodzicielski 12-letnia córka robotnika

Maksa Löbnau z ulicy Elzy nr. 19 i dotąd nie wróciła.

* **Orunia.** Przy kopaniu ziemi pod fundamenta domu przy ulicy Rosengasse nr. 6, który buduje niejaki Rosta, znaleziono szkielet ludzki w dobrym stanie jeszcze. Na tem miejscu, na którym znajdował się kiedyś głęboki rów, utonął widocznie przed laty jakiś człowiek.

* **Pruszcz.** W nocy na środę podpadło woźnemu gminnemu Wachholzowi trzech mężczyzn, z których każdy dzwigał potężną paczkę. Chciał ich przytrzymać, co spowodowało nieznaną, poczęli uciekać. Jeden z nich pozbył się w ucieczce swej paczki. W końcu powiodło się jednemu z trójki przytrzymać, w następnym dniu przytrzymał również dwóch dalszych w osobach robotników Alberta Wilmanowskiego, Alberta Dey'a i Bazylego Pawelskiego. Wykazało się, że włamali się oni do rzeźnika Kneisela i przewłaszczyli sobie znaczną ilość mięsa. Dwanaście funtów mięsa znaleziono jeszcze u pewnego szewca.

* **Pelplin.** Tutejszemu domowi chorých oddano do wyleczenia 12-letnią córkę posiadziela Icka z Rajków, której przy rżbanu drzewa żdźbło wpadło w oko tak nieszczęśliwie, że utraciła wzrok. — W nocy na niedzielę napadł z nienacka mistrz rzeźnicki W. stąd swego czeladnika z czego przyszło do bójkę, w której pogryzł mu wielki palec u lewej ręki. Nieszczęśliwy musiał natychmiast szukać pomocy lekarskiej. Powód napadu nieznany.

* **Z Czerska** w Prusach Zachodnich piszą »Postępowie«: »W Czersku znajduje się pomiędzy innymi fabrykami wiele fabryk i pił w przemyśle drzewnym jedna większa była własnością żyda Cohna, który ma oprócz tego fabryki w Rittlu, Chojnicach, w Lubniu, ostatnia dopiero wykończona. — 20 bm. splajnął ów żyd Cohn, zameldował konkurs w Berlinie. I cóż się dzieje? Otóż wyszło na wierzch, iż najwięcej w tem wszystkim są interesowani Polacy: p. Ignacy Kliński z Kłodni, polski Bank Czerski, polska fabryka żelaza i machin »Victoria« w Czersku, p. Conitzer, budowniczy z Czerska i różni inni panowie. Nie dziwić się prywatnym ludziom, ale polski Bank udziela pożyczki żydowi? Czyż to nie wstyd i hańba? Gdy ty bracie przyjdiesz do banku i zechcesz pożyczyc ze 100 marek, to musisz zyrantów wyszukać, a ci panowie w banku jeszcze powiedzą: ten dobry, ten nie dobry, ten musi być, a ten nie może być zyrantem. Czy ludzie pójdą teraz do banku i będą z takim zaufaniem składali tam pieniądze? O nie! Czyż to nie zgroza, że dzisiaj polski lud, który swoje trójczki do banku składa, ma je żydowi wypożyczać, który może kieszenie napełni, splajnie, idzie do Berlina, kupuje sobie wile i za krwawy grosz dobrze sobie je i pije? Czy wy panowie, Zarząd i Rada Nadzorcza polskiego banku w Czersku, nie wstydzicie się tego, coście uczynili i nie powiecie »mea culpa«? Cóż na to ks. patron? Przypomnijcie sobie, panowie od Zarządu i Rady Nadzorczej, ilu Polaków zgłosiło się o pożyczkę po parę marek, a wyście im nie udzielili, ponieważ nie byli... to i owo. Ale żydowi... Może teraz ci Polacy przejrzą, że żydowi ufać nie można. Może teraz będzie nauczka dla p. Klińskiego, żeby się nie wdawać ze żydami.

Bracia Warmiacy!

abonujcie »Gazetę Olsztyńską« na **sierpień i wrzesień**. Kosztuje ona tylko na oba te miesiące 67 fen., z odnośnieniem do domu 84 fen.

Jeszcze wielu z braci naszej »Gazety Olsztyńskiej« nie zaabonowało, a przecież to pokarm duchowy, bez którego nikt obyć się nie może. »Gazetę Olsztyńską« powinniście, Bracia kochani, tem więcej popierać, ponieważ jest ona jedyną placówką na wschodzie, która ma do walczenia z największymi trudnościami, więc skoro ją utrzymać mamy, trzeba nam poparcia, — które osiągnąć się da przez wzrost abonentów. A więc abonujcie »Gazetę Olsztyńską«.

Jak to nas Polaków boli, gdy dziecie polski z żydem jedzie w powozie, gdy z żydem idzie na ulicy, gdy z żydem siedzi przy piwie! Ale teraz wyszła z miecha ta przyjaźń żydowska.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Redaktor »Lecha« p. Stanisław Szymański opuścił w sobotę krótko przed godz. 11, tutejsze więzienie, w którym przesiedział blisko 8 miesięcy. Otrzymał on na razie tylko tygodniowy urlop. W razie niezapłacenia kar pieniężnych będzie się musiał stawić z powrotem do więzienia na blisko półtrzecia miesiąca.

* **Wągrówiec.** We wsi Ochodzy pod Wągrówcem znaleziono dziś zgonę gospodarza Szczepaniaka z przerznątą szyją bez ducha. Jako podejrzanych o morderstwo aresztowano jej męża i jego kochankę Maryannę Kaczvńską.

* **Poznań.** Władza wojskowa 5 korpusu zaiosła zakaz uczęszczania żołnierzy do polskich restauracji i gospód, ponieważ strejk szkolny ustał! Tak donoszą berlińskie gazety niemieckie. Okazuje się z tego, że i władza wojskowa była czynną przy zwalczaniu strejku szkolnego, jeśli z powodu strejku zabroniła żołnierzom chodzenia do polskich resauracji i lokalów!...

Ze Śląska.

* **Bytom.** Zona pewnego urzędnika więzienia miejscowego zachorowała na czarną ospę. Przypuszczano, że chorobę przynieśli jacy zagraniczni więźniowie, lecz przypuszczenie to jest podobno mylne. Zona owa sprowadziła pierze ze zagranicy, z którym w domu pracowała, i podobno w tem pierzu były zarazki.

* **Katowice.** Urzędnik od wagi Jan Bartel, pochodzący tużąd a zatrudniony w jednej hucie w Sosnowcu, został tamże zastrzelony. Przypuszcza się, że zastrzeleństwo zaszło wskutek pomyłki co do osoby.

* **Sosnowiec.** Niektórzy biedniejsi lokatorowie, rekrutujący się z pośród robotników socjalistycznych, rozpoczęli walkę z gospodarzami o komorne. Rozlepiono po mieście wyroki śmierci na 7 właścicieli domów, którzy podwyższyli komorne. We wyrokach powiedziano, że taki sam los spotka każdego lokatora, który zgodzi się na podwyższenie.

* **Głogówek.** Z obawy, aby nie być odstawionym do domu przymusowej pracy, odebrał sobie życie przez powieszenie żonaty wyrobnik Teodor Ludwik tużąd. Pozostawił żonę i dzieci, z którymi w ostatnich dniach nie żył razem.

* **Opole.** Były tu dwa wypadki tyfusu z których jeden zakończył się już śmiercią.

* **Mikołajki.** Przy ulicy Kałaustrasse zaszedł w czwartek do południa straszny wypadek. Pewien mularz pokłócił się ze swą połowicą i zadał jej siekierą silne uderzenie w głowę. Szczęściem nazwać można, że jej nie zabił.

Z obczyzny i zagranicy.

— **Bergen,** 28 lipca. Cesarz Wilhem odwiedził wczoraj ekscesarżową francuską Eugenię na jej jachcie pobawił u niej kilka godzin.


(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 62 i 63.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każde wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein.

 Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Wszelkie druki

jako to: listy kupieckie, koperty z nagłówkami, karty pocztowe, rachunki, kwity, formularze, książki, różne modlitwy, afisze, bilety wizytowe i teatralne. itd. itd. wykonuje szybko, gustownie i tanio

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Doniesienie.

W pierwszych dniach sierpnia otwieram w ulicy Prostej nr. 15

specjalny interes zakupów okolicznościowych ubrań dla mężczyzn i chłopców, rzeczy partyjnych oraz towarów manufakturowych i konfekcyj dla niewiast.

Interes mój składać się będzie z tylko nowych towarów, które na wyprzedzających lub od nas konkurencyjnych zakupiłem. Nadarza się więc Szan. Publiczności nadzwyczaj korzystna sposobność, poczynić swe zakupy po nadzwyczaj tanich cenach. Niskie ceny moje nie będą z dobrocią moich towarów wcale do porównania. Z wysokim szacunkiem

Hermann Frankenstein,

15 ulica Prosta 15.

Sprzedaz starej obleki w ulicy Prostej 6 jedne schody odbywać się będzie również nadal lecz tylko w tygodnie i dni targowe. W nowym interesie mego męża starych rzeczy sprzedawać się nie będzie.

Zofia Frankenstein,
6 ulica Prosta 6.

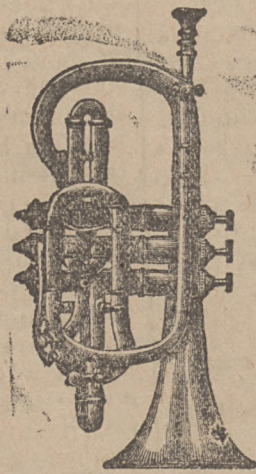
Maszyny i szycia najlepszej fabrykacji — po 48 nr. lecz tylko za gotówkę poleca



L. H. RSCHELD.

Darmo i franko

Otrzyma każdy mój polski Cennik zawierający 4000 ilustracji. Każdy rodzaj zdumieje gdy mój cennik zobaczy i niskie ceny przeczyta na zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, tańcuszki złote, srebrne i niklowe, biżuteria złota i srebrna, instrumenta muzyczne Wszelkiego rodzaju, wyroby skórzane, stalowe, kuchenne, welo-cypledy, maszyny, zabawki, perfumy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze i t. d. i t. d.



Nr. 4468. Trąbka: Kornet: jest co do budowy i tonicznego nastrojenia najlepszą i posiada wygląd wspaniały. Bez ryzyka! Zwracam pieniądze! Gdyby trąbka mojemu opisowi nie odpowiadała. Moje trąbki są w najstarszych fabrykach wyrabiane i każda przed wysłaniem badana i przegana. Adres: Hieronim Tilgner, Berlin 27., Markusstr. 3.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z uszczuć będzie. Georg Kothe Nachf Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schweiz c. W. Bergstr. 2.

Patent. zastrzeżony pod nr. 9946

Olsztyński Schlossbitter

żoładek wzmacniający
likier żołądkowy
posiadający przepyszny aromat i smak

litr 1,50 M.

poleca
Paweł Hirschberg,

Olsztyn
Fabryka wyrobu likierów.
Sprzedającym z drugiej ręki dają znacznie taniej!

Patent. zastrzeżony pod nr. 9946

Skład maszyn rolniczych
Franciszka Tolksdorf

kosziarki

(machiny do koszenia), które też na życzenie dają na próbie należytem objaśnieniem i po gwarancją dobrego koszenia nawet zboża śpichrzowego bez ocinania kłosów.

Wszelkie części do maszyn rolniczych i centryfug każdego czasu na składzie.

2 robotników
przyjmie od 1-go października
Schulz, w Tomaszowie.

Złoty medal

A. Pfitzner,

Hurtowny handel win
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
Mał pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50 mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie dla chorych i rekonwalescentów

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich mozelskich, iraeneuskich, czerw. i białych z Bordaux po cen. najtańszych. — Koniaki krajowe od 1,40 m. za litr; w sędziakach 36 litrowych.



Znak ochronny
na wina mszalne.

Blizsze szczegóły w cennikach!

Dobrze utrzymane

siodła

poleca po tanich cenach

R. Portée,

(dawniej Duwe.)

Olsztyn, ul. Krzywa
narożnik ulicy Prostej.

Gnaty i szmaty

skupuje

August Zbiak,
w Dużej Purdzie.

Do wydzierżawienia!

Dobrze prosperujący
skład materiału

z zupełnym urządzeniem oraz z pomieszkaniem bez towarów jest od 1 października do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod lit J. 74 rzymuje „Gazeta Olsztyńska”.

Obrazki chrzestne

poleca w wielkim wyborze
klegarnia „Gazety Olsz.”